PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 62 M
Z dostawą w miejscu 65 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 124 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 3 Mk.

# GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5391. Lwów, piątek 20 sierpnia 1920 Rok XI

# Nieprzyjaciel cofa się w popłochu z pod Warszawy!

## XVI armia bolszewicka doszczętnie rozbita!

## Olbrzymia zdobycz wojenna rośnie z każdą chwilą!

# Pułtusk, Siedlce, Międzyrzecz, Włodawa odzyskane!

## XVI. armia bolszewicka między Karczewem a Dęblinem doszczętnie rozbita!

### II armia porzuciła oblężenie Warszawy i cofa się na wschód.

### Wzięto: 10.000 jeńców — 200 karabinów — 30 armat.

Warszawa, 19. sierpnia.

(Telef.) (G) Ze sztabu generalnego informują: Jedna z czterech armii **osaczających Warszawę została doszczętnie rozbita. Druga armia odstąpiła od oblężenia Warszawy i cofa się na wschód.** Jestto wynik dwudniowej krwawej akcyi wychodzącej na linii Wieprza od Dęblina do Kocka na północ. Do środy rano po dwudniowym boju wojska nasze t. j. **14 dywizya wielkopolska od południa odrzuciła 16-tą armię bolszewicką, która wypełniła odcinek między Dęblinem a Karczewem** (południowa flanka przyczółka warszawskiego) **na 15-tą dywizyę wielkopolską w Karczewie. W tem starciu armia bolszewicka została zniesioną i w tej chwili przedstawia tylko luźne gromady, cofające się lub ukrywające się jeszcze po lasach. 10.000 jeńców, 200 kulomiotów, 30 armat i cały tabor armii, który się jeszcze nie da obliczyć wpadł w nasze ręce.** Nasze straty niewielkie. Naczelnik Państwa, który kierował operacyami osobiście, powrócił przed południem do Warszawy. Jeszcze rano automobil Naczelnika Państwa przejeżdżał przez tereny, na których toczyły się ostatnie walki, tak, że chwilami groziło niebezpieczeństwo osobie Naczelnika. **W przejeździe mieszkańcy miejscowości oswobodzonych, a zwłaszcza Garwolina i Mińska Mazowieckiego urządziły Naczelnikowi entuzyastyczne przyjęcie.**

---

## Nieprzyjaciel cofa się szybko z przyczółka warszawskiego!

### Pułtusk, Siedlce Międzyrzecz, Włodawa odzyskane!

### Trzy dywizye bolszewickie doszczętnie zniesione!

### Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 18. sierpnia.

(PAT). **FRONT PÓŁNOCNY:** Oddziały pomorskie rozpoczęły energiczną kontrakcyę w kierunku na Brodnicę, zajętą przez nieprzyjaciela.

**W rejonie Lipna, Sierpca i Raciąża lotnicy nasi zaobserwowali ruchy nieprzyjaciela w kierunku wschodnim.**

**Na północ od Modlina w pomyślnych walkach dnia 18. b. m. oddziały nasze wzięły z górą 1.500 jeńców, 30 karabinów maszynowych i 1 działo.** Wyróżniła się głównie **grupa pułk. Dreschera**, która pod Babaszewem wykonała śmiałą szarżę kawaleryjską, **rozbijając całkowicie całą brygadę sowiecką. Opuszczając pod naszym naporem Pułtusk, bolszewicy wywieźli ze sobą burmistrza i wszystkich księży.**

**Na przyczółku warszawskim zepchnięto nieprzyjaciela stojącego u wrót stolicy, zmuszając go w tym rejonie do pospiesznego odwrotu. Dnia 17. b. m. wieczorem oddziały poznańskie zajęły Nowomińsk.** Z wkraczającemi patrolami wjeżdżał do miasta dowódca frontu północnego gen. Haller, entuzyastycznie witany przez wyzwolonych mieszkańców.

**FRONT ŚRODKOWY: Armie frontu środkowego kontynuują zwycięski swój pochód w kierunku północnym. Kałuszyn, Siedlce, Międzyrzecz, Wisznice i Włodawa są w naszem ręku. Zdezoryentowane oddziały nieprzyjacielskie napotykając ze wszystkich stron na oskrzydlające uderzenia naszych kolumn, ulegają stopniowo zupełnemu rozbiciu. Dotychczas dywizye sowieckie 57 i 58 oraz kombinowana 8-ma zostały doszczętnie zniszczone. Zdobycz frontu środkowego sięga cyfry 5.000 jeńców, 20 dział, 70 karabinów maszynowych oraz olbrzymi tabor. Ilość ta z każdą chwilą się powiększa.**

**FRONT POŁUDNIOWY:** Dzień 18. b. m. upłynął bez znaczniejszych starć bojowych. **Wojska nasze przegrupowują się celem odparcia nieprzyjaciela, posuwającego się w kierunku Lwowa.**

**NACZELNE DOW. WOJSK POLSKICH SZTAB GENERALNY.**

## 58 dywizya bolszewicka w rejonie Puhaczowa i Tarnowa zupełnie rozbita!

Lublin, 18 sierpnia.

(PAT.) Sekcya polityczno-prasowa, oddział II. Dowództwa frontu środkowego komunikuje: W związku z rozpoczętą wczoraj naszą kontrakcyą, oddziały nasze

**w błyskawicznym ataku zajęły Włodawę o godzinie 24.**

**Dywizya 58 bolszewicka,**

skoncentrowana w rejonie Puhaczowa i Tarnowa wskutek zajęcia Włodawy

**została otoczona**

i odcięta od północy i od północnego wschodu. Wspólną akcyą jednej z dywizyi Legionów i grupy gen. Bałachowicza dywizya ta została

**kompletnie rozbita.**

Wzięto przeszło 700 jeńców, w tem jednego dowódcę brygady, wielu oficerów, 26 karabinów maszynowych, liczny tabor, zakłady sanitarne oraz archiwum dywizyjne. Na placu zostało

**mnóstwo zabitych;**

między innymi znaleziono dowódcę II. brygady tej dywizyi i komisarza dywizyjnego, żyda. Reszta rozbitków, rozpierzchniętych po lasach, wyłapuje się. Według wiadomości otrzymanych z sąsiedniego odcinka,

**zajęty został Łuków.**

Dwóch oficerów, poruczników 3-go szwadronu 7-go pułku ułanów lubelskich Aleksander Bieliński i Michał Sławisz-Pochorski w drodze do pułku zostali napadnięci przez patrol bolszewicki za miasteczkiem Łęczną i zamordowani.

**Oficerowie bronili się do ostatka.**

Żołnierz, który im towarzyszył, żyje, lecz otrzymał 4 strzały i 5 cięć szablą. Ze względu, że porucznik Bieliński należał do rodziny bardzo poważnej w Lublinie i Lubelskiem, śmierć bohaterskiego oficera wywołała nadzwyczajne wrażenie.

## Mińsk Mazow. witał kwiatami powracającego żołnierza polskiego.

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m). Korespondenci wojenni nadesłali z frontu następujące relacye z Mińska Mazowieckiego: Zbliżamy się do Mińska. Grzechot karabinów maszynowych. Na widnokręgu sylwetki uciekających kozaków. Między stacyą Dęmby a Mińskiem nie ma śladu zniszczenia. Pod wpływem uderzenia wojsk naszych bolszewicy uciekają tak szybko, że tym razem minęły mieszkańców rekwizycye ze strony krasnoarmiejców. Chwila silniejszej kanonady armatniej, a nasze patrole wchodzą do miasta. Na ulice wyległa cała ludność. Na polskich żołnierzy sypią się zewsząd kwiaty. Kobiety ze łzami w oczach wynoszą poczęstunki. Przejeżdżającego autem gen. Hallera wita ludność niemilknącymi okrzykami. Mińsk Mazowiecki pozostawał pod rządami bolszewickiemi tylko przez 4 dni, tj. od 13. bm., mimo to rządy te zapisały się w pamięci mieszkańców strasznie. Natychmiast po wkroczeniu czerwonej armii przyjechała do Mińska czerezwyczajka, rozpoczęły się rabunki, rekwizycye, rewizye, wywiezi no około 25 osób, między niemi burmistrza, komendanta straży obywatelskiej i innych.

## 1000 pocisków padło Włocławek!

### Z okolic miasta wypędzono bolszewików.

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m). „Kuryer Polski" donosi z Włocławka: Miasto przeszło dzień grozy. Baterye bolszewickie ukryte na wzgórzu, leżące na prawym brzegu Wisły rozpoczęły regularne ostrzeliwanie Włocławka. W ciągu kilku godzin padło około 1000 pocisków, od których uległo zniszczeniu kilkanaście domów. W pałacu biskupa wybuchł pożar, który zniszczył połowę budynku. Kilkanaście osób odniosło bądź cięższe, bądź lżejsze obrażenia. Z naszej strony niezwłocznie przedsięwzięto kontrakcyę. Pod osłoną dział załoga Włocławka po uporczywej i długotrwałej walce ruszyła przez Wisłę, wypędziła bolszewików z przedmieścia Szpetal i zająwszy ich pozycye prażyła uciekających nieprzyjaciół gęstym ogniem. Huk armat rozlegał się do godziny 8 wieczorem. Dopiero w nocy z wtorku na środę zapanował spokój. Z okolic Włocławka bolszewików wypędzono w zupełności.

## Bolszewicy atakują w kilku szeregach.

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m) Szyki bojowe bolszewickie, na które natrafiały kontrataki pod Radzyminem, stanowiły kolumny składające się z kilku szeregów żołnierzy. Przestrzenie między szeregami wynosiły 120 do 180 kroków. Atak naszych oddziałów na te kolumny był tak energiczny, że niejednokrotnie przerywał bagnetami trzy do czterech takich szeregów.

### NIEBEZPIECZEŃSTWO BOLSZEWICKIE DLA POMORZA MINĘŁO.

Toruń, 13 sierpnia.

(PAT.). Wojewoda pomorski ogłasza: Na podstawie szczegółowych informacyj kompetentnych organów wojskowych mogę dać ludności zapewnienie, że na razie niebezpieczeństwo bolszewickie dla Pomorza minęło i o ile cała ludność Pomorza swój obowiązek spełni, niebezpieczeństwo nie wróci. Wróg zostanie wyparty nietylko z południowo-wschodniego kąta naszego województwa, lecz także z całej Polski. Jesteśmy ufni w pomoc Bożą. Celichowski, wojewoda pomorski.

### NA POMORZU NIEMCY POMAGAJĄ BOLSZEWIKOM.

Toruń, 18 sierpnia.

PAT.). Komunikat dowództwa obozu warownego Torunia: Na ogół sytuacya bez zmiany. Kowalewo do którego podsuwają się bolszewicy, zostało wczoraj wieczorem obsadzone przez załogę toruńską, przyczem 3 Niemców rozstrzelano, którzy dawali znaki bolszewikom i przecinali przewodnik telegraficzne. Podp. Dowództwo obozu warownego Toruń. Mauser, gen. podpor.

### BOLSZEWICY JUŻ ZDOBYLI LWÓW!!!

Wiedeń, 18 sierpnia.

(PAT.). „N. Fr. Presse" donosi z Działdowa, że Lwów po trzykrotnym szturmie miał być zdobyty przez Rosyan. Dziennik zauważa, że wiadomość ta jest nieprawdziwa, oraz że do tego rodzaju niestwierdzonych pogłosek, które w ciągu obecnej wojny były rozpuszczane w zamiarach tendencyjnych, a później okazały się nieprawdziwemi, nie należy przykładać wielkiej wagi.

### WOJSKA NASZE NA OBRONNYCH POZYCYACH POD LWOWEM.

Lwów, 19 sierpnia.

„Gazeta Lwowska" donosi z d. 18 bm.: Jak wynika z komunikatu Naczelnego Dowództwa, rozpoczęły się między Bugiem a Lwowem walki z przednimi oddziałami jednej dywizyi nieprzyjacielskiej.

Nasze oddziały wykonując opracowane rozkazy, zajęły, względnie odeszły na pozycye obronne asekurujące Lwów.

Z ruchów oddziałów nieprzyjacielskich można wnosić, że w niedługim czasie nastąpi zetknięcie i starcie z nieprzyjacielem w rejonie obronnym Lwowa.



## PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE!

**Datki na plebiscyt przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Marjacki 10**

# Pod Warszawą otrzymali bolszewicy wprost straszny cios!

## Nigdy w wojnie światowej nie widziano tak strasznego pobojowiska jak pod Ciechanowem.

Warszawa, 19. sierpnia.

(Telef.) (m). Jak donosi „Naród", oficerowie koalicyjni, którzy zwiedzili pole walki pod Ciechanowem, opowiadają, że nigdy jeszcze w czasie wojny światowej nie widzieli tak krwawego pobojowiska. Bolszewików spotkał tu cios wprost straszny.

# Ogromna konsternacya w Moskwie na wieść o klęsce bolszewickiej armii!

Warszawa, 19 sierpnia.

(Telef.). (m) Wczoraj dowiedział się Poznań drogą okrężną o wrażeniu, jakie wywarła w Rosyi wiadmość, o wielkiej porażce bolszewików. Cała Moskwa spodziewała się, że Warszawa zostanie wzięta, tymczasem ostatni komunikat bolszewicki przynosi co innego. Nastąpiła zatem ogromna konsternacya.

### Ministrowie zwiedzają front.

Warszawa, 18 sierpnia.

(PAT.) Prezydyum rady ministrów komunikuje: Dnia 16 b. m. minister aprowizacyi Śliwiński zwiedził odcinek frontu pod Górą Kalwaryi i samo miasto. Ludność nadzwyczaj życzliwie witała przedstawiciela rządu, a pan minister w rozmowach z oficerami i żołnierzami stwierdził podniosły nastrój i rwanie się do walki naszych obrońców. Oficerowie pokazywali p. Śliwińskiemu bardzo pomysłowo urządzone i wygodne przykrycia dla naszych bateryj i obsługi, doskonale maskujące nasze pozycye przed wywiadami wroga. Dnia 17 b. m. pan minister Śliwiński wraz z ministrem p. Pepłowskim udali się na inny odcinek frontu Mińska Mazowieckiego. Do miasta tego ministrowie przybyli równocześnie z gen. Hallerem i byli świadkami nadzwyczaj gorącego przyjęcia, jakie ludność zgotowała naszym walczącym wojskom, które wypędziły z Mińska Mazowieckiego barbarzyńcę. Ministrowie rozmawiali z jeńcami, których masowo prowadzono na tyły. Między innymi schwytano w Mińsku Mazowieckim komisarza bolszewickiego, który twierdził, że pochodzi z Mazowieczczyzny. ludność jednakże miejscowa utrzymuje, że jest on rodem ze Stanisławowa podlaskiego. Losem tego osobnika zajęły się zresztą kompetentne władze wojskowe. Podczas obu podróży na fronty, panowie ministrowie rozdawali żołnierzom przywiezione ze sobą papierosy i inne podarunki.

# Ewakuacya Warszawy wstrzymana!

Warszawa, 18. sierpnia.

(PAT.) „Kuryer Poranny" podaje: W związku z zwycęskim pochodem wojsk naszych wczoraj wstrzymaną została ewakuacya urzędów i urzędników. Wszystkie zarządzenia ewakuacyjne z zarządzeniami władz zostały odwołane.

# Jak delegaci nasi jechali do Mińska?

Warszawa, 18. sierpnia.

(PAT). Towarzyszący naszej delegacyi pokojowej do Mińska przedstawiciel Polskiej Agencyi Telegraficznej p. Grott komunikuje: Polska delegacya pokojowa przejechała linię frontu około godz. 7 rano. W punkcie omówionym czekali na nią wysłannicy komendy odnośnego odcinka frontowego. Po wręczeniu legitymacyj udano się do Siedlec, a stamtąd do Białej szosą, następnie zaś drogą leśną, pełną wybojów. Przednie samochody dotarły w nocy do Chabar, pozostałe zaś utknęły w drodze. Noc przepędzili delegaci w samochodach. Za interwencyą przewodniczącego delegacyi przysłano pomoc. W niedzielę popołudniu udano się do Brześcia, gdzie na dworcu oczekiwał specyalny pociąg. W Brześciu stwierdzono legitymacye i pełnomocnictwa, poczem w nocy nastąpił odjazd do Mińska.

Warszawa, 18. sierpnia.

(PAT). Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych nadsyła nam następujący telegram z radiostacyi mińskiej: Ministerstwo spraw zagranicznych, Warszawa. Dnia 15. bm. wieczorem delegacya pokojowa przybyła do Brześcia Litewskiego. Delegacya przejechała front 14. bm. o godzinie 6.45 rano, po sprawdzeniu pełnomocnictw delgaci wraz z personalem pomocniczym przybyli do Siedlec o godz. 1.30, skąd o godz. 5 popołudniu pojechali do Brześcia Litewskiego. Wskutek zerwanych mostów na szosie w Białej do Brześcia Litewskiego, delegacya zmuszoną była jechać okrężną polną drogą, co znacznie opóźniło przyjazd delegacyi do Brześcia. Ze wsi Hordowa, w odległości 20 km. od Brześcia Litewskiego delegacya oczekiwała od godz. 4 rano do 5 popołudniu na przybycie wszystkich samochodów w liczbie 17, które stały bardzo uciążliwą drogą. W Brześciu delegaci zajęli 3 przygotowane wagony osobowe, aby wyjechać do Mińska, dokąd mają przybyć w poniedziałek. Delegacyę przyjęli na froncie i prowadzili do Brześcia przedstawiciele rządu sowietów, Mattin, Reinhold i Pikel. W Brześciu objął ich zadanie p. Szutko, przedstawiciel władzy politycznej dowództwa frontu zachodniego. Jako tłumacze występowali pp. Dalbor, Jabłoński i Kohn.

# Radiowe połączenie z naszą delegacyą nie dopisało!

Warszawa, 18 sierpnia.

(Telef.). (m) „Kuryer Polski" dowiaduje się, że ministerstwo spraw zagranicznych w myśl porozumienia wysłało już do Mińska kuryera. Od delegacyj polskiej oczekiwano z Mińska kuryera, albowiem radiodepeszy dopiero w ciągu dnia dzisiej szego. Dalej dowiaduje się dziennik, że podjęte w ciągu wtorku przez stacyę radiotelegraficzną warszawską próby połączenia się ze stacyą iskrową, którą nasza delegacya wzięła ze sobą do Mińska, spełzły na niczem. Wobec tego dotycząca depesza wysłaną została do radiostacyj w Moskwie dla delegacyi polskiej. Według dotychczasowych doświadczeń — ironizuje „Kuryer Pol." — należy przypuszczać, że powodem są warunki atmosferyczne, wywołane bitwą pod Warszawą.

### WYJAZD PRZEDSTAWICIELI PRASY STOŁECZNEJ I ZAGRANICZNEJ.

Warszawa, 18 sierpnia.

(PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 18 bm. o godz. 12 w południe wyjechali z Warszawy do Mińska korespondenci pism zagranicznych: Morningpost, Temps, Liberte, Journal de Pologne, N. R. Courrant, Public Sedger z Filadelfii, oraz Daiy Mail, a dalej przedstawiciele prasy polskiej: Dr. Władysław Włoch (Kuryer Poranny), Tadeusz Zagórski (Naród), Jerzy Szapiro (Robotnik), Maksym Wernicz (Kuryer Polski).

### PRASA NIEM. OBLEWA ZIMNĄ WODĄ SYMPATYE BOLSZEWICKIE.

Nauen, 18 sierpnia.

(PAT.) Radio. Niemieckie pisma burżuazyjne ostrzegają przed sympatyzowaniem z rosyjskimi sukcesami wojennymi, szczególnie z pozostająca z nimi akcyą wyzwolenia z pod polskiego jarzma. Takiem wyzwoleniem wytworzy się tylko chwilowo nowe położenie, gdyż Francya stoi za Polską i będzie dążyć wszelkiemi siłami do ponownego przywrócenia polskiego korytarza. Dzienniki żądają jak najchłodniejszego poprawnego stosunku wobec Rosyi sowieckiej.

### 240 WAGONÓW AMUNICYI ZATRZYMANO W KARLSRUHE.

Paryż, 18. sierpnia.

(PAT). „Matin" donosi ze Strassburga, że na dworcu w Karlsruhe znajduje się 240 wagonów francuskich z materyałami wojennymi i przyborami wojskowymi, przeznaczonymi dla Polski, Czechosłowacyi i Rumunii. Tamtejsi urzędnicy kolejowi przeszkadzają wysyłce tych wagonów, uważając, że przewóz ich narusza neutralność Niemiec.

### POZNAŃ EWAKUUJE OSOBY BEZ STAŁYCH ZAJĘĆ.

Poznań, 18 sierpnia.

(Telef.) (m) Dnia 1 września będą wyewakuowane z Poznania osoby, nie mające stałego zajęcia i powodujące przeludnienie.

# Bolszewicy zaniepokojeni postępem Wrangla.

## Obawiają się utracić zagłębie donieckie.

## Gotowi już nawiązać z Wranglem przyjazne stosunki.

Wiedeń, 18 sierpnia.

(PAT.). ... K. Z Berlina. Postępy gen. Wrangla zaniepokoiły prasę bolszewicką. „Prawda" pisze, że naczelna komenda musi powziąć szybko energiczne zarządzenia, aby przeszkodzić dalszemu posuwaniu się Wrangla, gdyż inaczej rząd musi się na to przygotować, że straci całe zagłębie Dońskie z kopalniami węgla. Rząd dał Kamienewowi wskazówki na wypadek, gdyby Wrangel stał się punktem środkowym rokowań. Minister Kamienew zaznaczył wyraźnie w piśmie do L. George'a, że zagadnienie Wrangla nie może być żadną miarą włączone do kwestyi zawarcia pokoju. Równocześnie wystosował Kamienew do L. George'a zapytanie, czy rząd ang. gotów jest poczynić kroki pośredniczące, aby ułatwić nawiązanie przyjaznych stosunków z Wranglem i usunąć istniejącą trudność.

### JUNCTIM SPRAWY POLSKIEJ I WRANGLA.

Paryż, 18 sierpnia.

(PAT.). Havas. „Petit Parisien" podkreśla ogólne pragnienie zgody, jakie panuje we Francyi i oświadcza, że rząd francuski uważa sprawę polską i gen. Wrangla za związane ze sobą. Działania Wrangla mogą mieć bardzo ważne znaczenie dla Polski.

### IZBA ANG. ODROCZONA.

Londyn, 18 sierpnia.

(PAT.). Havas. Izba gmin przyjęła jednomyślnie wniosek Bonara Lawa odroczenia posiedzenia Izby do 19 października.

## L. George usprawiedliwia się przed Kamienewem!

Wiedeń, 18 sierpnia.

(PAT.). (m) B. K. z Amsterdamu. „Telegraph“ podaje: L. George wystosował do Kamieniewa list z odpowiedzią na jego pismo z 15 bm., w którem to piśmie powiada, że rząd angielski po odwrocie Denikina dąży jedynie do tego, by zabezpieczyć los wojska Wrangla i uchodźców, pozostających pod jego opieką i by umożliwić im obronę na Krymie, jeżeli ich bezpieczeństwo nie będzie zagwarantowane. Rząd angielski nie zamierzał zachęcać Wrangla do ofenzywy, lecz przeciwnie, ostrzegał go przed nią. — Rząd angielski życzył sobie już 11 czerwca zawieszenia broni, pod warunkiem, że gen. Wrangel miałby bezzwłocznie swoje wojska wycofać i zostałby zaproszony do Londynu, aby pertraktować co do przyszłości wojsk stojących pod jego rozkazami i uchodźców, pozostających pod jego opieką. Celem rządu angielskiego było ukończyć stan wojenny w Europie wschodniej i wyraźnie stwierdzić, że nie jest zamiarem rządu ang. odłączyć Krym od reszty Rosyi. Rząd ang. nie planuje i teraz popierania Wrangla, lecz zmieni swoje stanowisko wtedy, jeżeli warunki pokojowe zaproponowane Polsce będą zawierały zagrożenie jej niezawisłości.

### NOWE ŻĄDANIE KAMIENEWA WOBEC ANGLII.

Paryż, 18 sierpnia.

(PAT.) „Havas. „Journal“ podaje, że Kamienew zwrócił się do Lloyda George'a z prośbą, aby Anglia wypowiedziała się jasno w sprawie Wrangla.

### NIEMA RÓŻNICY MIĘDZY FRANCYĄ A ANGLIĄ.

Warszawa, 18 sierpnia.

(Telef.). (m) Z Paryża telegrafują: Francuski min. spraw zagr. Paleologue odbył konferencyę z angielskim ambasadorem lordem Derby celem ułożenia formuły, któraby umożliwiła L. George'owi oświadczenie, że nie istnieją żadne różnice między Francyą a Anglią.

### PRASA FRANCUSKA O DEKLARACYI L. GEORGE'A.

Paryż, 18. sierpnia.

(PAT). (Havas). Omawiając deklaracyę Lloyda George'a w Izbie gmin, „Echo de Paris“ wnioskuje z przemówienia, że zasadnicze podstawy przymierza nie zmieniają się. Sojusznicy pozostają nadal wiernymi przyjaciółmi, gotowymi każdej chwili wspierać się wzajemnie. „Journal“ nie spodziewa się, ażeby decyzya zapadła przed rozstrzygnięciem bitwy o Warszawę i ukończeniem rokowań w Mińsku.

### RZĄD FRANCUSKI WZYWA DELEGATÓW ANGIELSKICH DO OPUSZCZENIA FRANCYI.

Paryż, 18. sierpnia.

(PAT). (Havas). Rząd francuski wezwał delegatów robotników angielskich do opuszczenia Francyi, grożąc im w przeciwnym razie wydaleniem.

## Niemcy chcą rozbroić i wyrzucić Francuzów z G. Śląska!

### Krwawe gwałty niemieckie w Katowicach i Rybniku!

Bytom, 18 sierpnia.

(PAT.). Popołudniu i wieczorem Górny Śląsk był widownią krwawych rozruchów niemieckich przeciwko Francuzom i Polakom.

**Do krwawych zajść przyszło szczególnie w Katowicach.**

W uzupełnieniu naszej depeszy donosimy na podstawie zasięgniętych a wiarygodnych źródeł, informujemy co następuje: Dnia 14 bm. rozpoczął się

**transport wojsk koalicyjnych celem wzmocnienia tamtejszej załogi okupacyjnej,**

która nie jest tam dostateczna. Pod wpływem inspiracyi z Berlina, tut. dzienniki niem. rozgłosiły, że transporty te przeznaczone są jako posiłki przeciwko bolszewikom. Niemieckie organizacye plebiscytowe, a zwłaszcza bojowe postanowiły wyzyskać ten moment

**dawno przygotowanego wystąpienia zbrojnego przeciwko Francuzom i Polakom.**

Namówione przeto organizacye kolejarzy przeszkodziły transportom wojsk koalicyjnych, a dla upozorowania tych bolszewickich machinacyi powołano się na ogłoszoną przez rząd niemiecki neutralność w wojnie polsko-bolszewickiej,

**uważając zaś Górny Śląsk dalej jako kraj niem.**

zaznaczono, że neutralność niemiecka odnosi się także i do G. Śląska. Niemcy grożą, że nie dopuszczą, aby Górny Śląsk miał się stać podstawą operacyjną przeciwko bolszewikom, gdyż wskutek tego, że bolszewicy wedle wiadomości niemieckich

**opanowali już Warszawę i będą się posuwali dalej na zachód,**

nie uszanują neutralności G. Śląska. Również żądają Niemcy od władz koalicyjnych, ażeby na G. Śląsk nie wpuszczano uchodźców wojennych polskich, gdyż byłoby to również naruszeniem neutralności. Na podstawie tej

**agitacyi, inspirowanej z poza G. Śląska,**

kolejarze niemieccy 14 i 15 b. m. zatrzymali kilka transportów wojskowych francuskich na różnych stacyach Górnego Śląska. W Gliwicach urządzili nawet

**zamach na pociąg**

z wojskiem, puszczając przeciwko niemu rozpędzony parowóz, z którego, jak potem stwierdzono, maszynista i palacz zawczasu wyskoczyli. — Dwaj żołnierze francuscy zostali zabici, a 7 ciężko rannych, z których dwaj podobno także już zmarli.

**Stosunek między Niemcami a władzami koalicyi wskutek tego się zaostrzył.**

Komisya rządząca koalicyjna ogłosiła, że okupacyjne wojska cieszyńskie nie są przeznaczone dla Polski, a jedynie dla wzmocnienia tut. załogi, celem strzeżenia neutralności Górnego Śląska i nakazała władzom kolejowym dalsze transportowanie wojsk koalicyjnych, co też stać się musi.

**Niemcy postanowili jednak koniecznie rozognić stosunki,**

a to w tym celu, aby nie dopuścić do wzmocnienia wojsk okupacyjnych, które mają dokonać także ostatecznego rozbrojenia i rozwiązania reichswehry. W tym celu dnia 17 bm. wydali nagle odezwę wzywającą do strajku generalnego dla zademonstrowania niby woli ludu górnośląskiego, żądając stanowczo

**wstrzymania na czas wojny polsko-rosyjskiej wszelkich transportów wojskowych**

na Górny Śląsk. Wydano również odezwę do kupców, aby na dowód solidarności ze strajkiem zamknęli w tym dniu sklepy od południa do wieczora. Na kolejach postanowiono utrzymać ruch tylko osobowy. Polski komitet plebiscytowy dowiedziawszy się o zamierzonym strajku, wydał

**odezwę do robotników polskich**

z wezwaniem, aby od strajku się wstrzymali i aby nie brali udziału w demonstracyach, zebraniach i pochodach. Przytem komisaryat wykazał ogłoszeniem dokumentów i nazwisk oficerów niemieckich, że chodzi tu

**o wywołanie rozruchów antyfrancuskich i antypolskich.**

Na rozkaz tajnej organizacyi wojskowej z Wrocławia strajk rozpoczęły dwie główne elektrownie na Górnym Śląsku w Chorzowie i Zabrzu, które zaopatrują w prąd elektryczny cały okręg przemysłowy Górnego Śląska. Wstrzymały one pracę od godz. 12 w południe do 8 wieczór, pozbawiając w ten sposób prądu elektrycznego warsztatów pracy i mieszkań prywatnych. Niemcy obstawili przytem główne posterunki w elektrowni swoimi ludźmi, co wskazuje także na

**zorganizowaną z góry akcyę.**

O godz. 5 popołudniu we wtorek odbyły się w różnych miastach Górnego Śląska pod gołem niebem zebrania demonstracyjne, żądające wstrzymania transportów wojsk koalicyjnych dla Polski przez Górny Śląsk. Następnie odbył się

**pochód do siedziby władz koalicyjnych,**

gdzie delegacye przedłożyły swoje żądania. W Gliwicach zebranie i pochód miały przebieg spokojny. Wprawdzie Niemcy próbowali szturmować siedzibę władzy koalicyjnej, ale zostali

**odparci przez posterunki francuskie.**

W Opolu i Raciborzu wszystko odbyło się również spokojnie. W Zabrzu tłum niemiecki napadł na ulicy na rejenta dra Kobylińskiego i pobił go dotkliwie. Następnie Niemcy urządzili demonstracyę przed mieszkaniem dra Kobylińskiego, ale dzięki stanowczej postawie Polaków odstąpili od dalszego zamiaru. W Rybniku przyszło

**do krwawego starcia między Niemcami i Polakami.**

Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała, zostało kilka osób zabitych, a kilkanaście zranionych. Wśród Polaków jest dwóch zabitych, ranny zaś adwokat dr. Różański przewodniczący polskiego komisaryatu powiatowego.

**Do najkrwawszych walk przyszło w Katowicach.**

Tłum niemiecki po zebraniu na placu Fryderyka, ruszył w pochodzie do gmachu komisyi koalicyjnej. Patrol konny francuski usiłował rozpędzić demonstrantów, przyczem przyszło do walki między wojskiem a ludnością. Jednego z żołnierzy tłum ściągnął z konia i zabił na miejscu. Wskutek tego przyszło

**do strasznej walki,**

gdyż Niemcy przypuścili następnie szturm do gmachu komisyi koalicyjnej, pragnąc rozbroić jej załogę. Francuzi w obronie własnej dali najpierw kilka strzałów w powietrze, kiedy zaś to nie pomogło, musieli strzelać. Wedle dotychczasowych relacyi,

**zabitych zostało 9 osób, a 27 ciężko rannych.**

Wśród zabitych jest dwóch z „sicherheitswehry“, która na znak protestu z powodu zabicia dwóch kolegów, zawiesiła swoje czynności, a jak stwierdzają naoczni świadkowie, automobilem objeżdża miasto i podburza do walki z Francuzami. W dalszym ciągu zaburzeń Niemcy

**zamordowali lekarza polskiego dra Mielęckiego,**

powszechnie szanowanego przez Polaków i Niemców. Wedle relacyi naocznych świadków, sprawa przedstawia się następująco: Dr. Mielęcki mieszkał naprzeciw gmachu komisyi koalicyjnej i przyglądał się z okna demonstrantom. Nagle rzucono z tłumu granat ręczny, który wybuchł koło domu dra Mielęckiego. Niemcy posądzając go o rzucenie tego granatu, wtargnęli do jego mieszkania,

**wywlekli go i śmiertelnie poranili.**

Kiedy następnie karetka pogotowia ratunkowego zabrała ciężko rannego do szpitala, tłum Niemców pobiegł za wozem, zatrzymał konie,

**rannego dra Mielęckiego wyciągnął z karetki, wyrzucił na bruk i zadeptał na śmierć, rozbijając mu głowę formalnie na miazgę.**

Trupa rzucono potem do rzeki. Rozruchy w Katowicach przeciągnęły się do godz. 3 nad ranem. Dziś sytuacya w Katowicach jest również naprężona. Niemcy głoszą, że

**muszą rozbroić Francuzów i wyrzucić ich z Górnego Śląska.**

Organizacye polskie poczyniły ze swojej strony odpowiednie zarządzenia celem obrony ludności polskiej.

## Strajk polityczny górno-śląskich robotników niem.

Bytom, 18. sierpnia.

(PAT). Dziś o godz. 1 popołudniu rozpoczął się nagle strajk polityczny robotników niemieckich, skierowany przeciwko transportowaniu wojsk francuskich na Górny Śląsk. Centrale elektryczne w Chorzem i Zaborzu były nieczynne do godz. 8 wieczór. Również na rozkaz organizacyi niemieckich kupcy niemieccy zamknęli swoje sklepy od godz. 5 popołudniu do wieczora. O godz. 5 popołudniu odbyły się w kilku miastach obwodu przemysłowego zebrania demontracyjne niemieckie. Miały one wszędzie przebieg spokojny, z wyjątkiem Katowic, gdzie przyszło do krwawego starcia z wojskiem francuskiem. Starcie to trwało do późnej nocy

## Krwawe starcia tłumu niem. z wojskami francuskiemi na G. Ślązku!

**Berlin, 18 sierpnia.**

(PAT.) Zajście na Górnym Śląsku przedstawia się w następujący sposób: Zapowiedziany strajk demonstracyjny został dziś we wszystkich miastach górnośląskich przeprowadzony od godz. 12 w południe do 7 wieczór. W związku ze zgromadzeniami odbyły się wszędzie masowe pochody, przyczem doszło do starć w Katowicach i Rybniku, o czem donoszą prywatnie, co następuje: W Katowicach przyłączyła się do tyłów pochodu demonstracyjnego kawalerya francuska. Tłum zaatakował ją, przyczem jeden żołnierz francuski został zabity. Francuzi rozpoczęli ogień z karabinów maszynowych i granatami ręcznymi. 9 trupów, między tymi 2 policyantów i 26 rannych pozostało na placu. Przewódca Polaków, adwokat dr. Milewski, który rzucił granat ręczny z okna, został wywleczony z mieszkania, zabity i wrzucony do rzeki. Policyanci przestali pełnić służbę i złożyli broń. Około godz. 8 ruszył tłum do gmachu policyi, ażeby zabrać broń. Wojsko francuskie zostało wycofane na podstawie rokowań ze związkami zawodowymi. W Rybniku wkroczył oddział polski na zgromadzenie protestujące i rozbił je. Padły strzały, przyczem zabito 4 osoby a jedną raniono.

### NAPRĘŻONA SYTUACYA W KATOWICACH.

Berlin, 18 sierpnia.

(PAT.) Wolff w depeszy z Katowic przedstawia w dalszym ciągu zajście na Górnym Śląsku następująco: **Wzburzenie dosięgło punktu kulminacyjnego.** Widać poszczególne osoby cywilne z karabinami. Około godz. 11 w nocy pertraktowała deputacya związków zawodowych z komisyą międzykoalicyjną i żądała rozbrojenia wojsk okupacyjnych za przyrzeczenie swobodnego odejścia. Pełnomocnictwo wojskowe oświadczyło, że raczej zginie, wobec czego rokowania zostały zerwane. Gdy deputacya opuściła salę obrad, odezwały się głosy: Nie osiągnęliśmy nic, dawajcie broń, idziemy do szturmu". O godz. 11.15 sytuacya stała się bardzo naprężoną. Rokowania ponownie nawiązano. Wolff donosi w dalszym ciągu o godz. 1 w nocy: Słychać nieustanne strzały karabinów i wybuchy granatów ręcznych. Tłum zajął automobil komisyi koalicyjnej. Wojska okupacyjne nie przeszkadzały temu. Wobec krytycznego położenia, oficer francuski pertraktuje właśnie z tłumem. Przyrzekł on ewentualnie wydanie broni. Z drugiej strony słychać, że załoga jest gotową oddać broń w ręce urzędników policyjnych.

### W pierwszą rocznicę powstania Górnego Śląska.

Bytom, 18 sierpnia.

(PAT.) Z okazyi pierwszej rocznicy wybuchu powstania na Górnym Śląsku, pisma tutejsze zamieściły okolicznościowe artykuły. Polskie Towarzystwa urządziły również nabożeństwa żałobne za poległych powstańców.

## Linia graniczna polsko-niemiecka na terytoryum Kwidzyńskiem!

Warszawa, 18. sierpnia.

(PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych donosi: Komisye międzysojusznicze w Kwidzyniu notyfikowały 15. bm. tamtejszemu konsulowi polskiemu tymczasową linię graniczną polsko-niemiecką na terytoryum plebiscytowem kwidzyńskiem.

**Nowa granica odała Polsce na prawym brzegu Wisły port Kurzebrack, dalej wsi Johannisdorf, Kleinfelde, Krammershof, Neudeich, oraz most przez Wisłę pod Opaleniem.**

Przejęcie tych miejscowości przez władze polskie nastąpiło 16. bm. Na terenie plebiscytowym Prus wschodnich decyzyą rady ambasadorów przyznane zostały Polsce

**miejscowości graniczne: Kleinoppern, Groschken i Klein Lobenstein.**

### WŁADZE POLSKIE OBSADZAJĄ PRZYZNANE GRANICE POWIŚLA.

Kwidzyń, 18 sierpnia.

(PAT.) W poniedziałek 15 bm. władze polskie obsadziły przyznane Polsce granice na terenie Powiśla. O godz. 10.30 przeszedł oddział żołnierzy polskich pod komendą por. Chrząstowskiego most na Wiśle pod Opaleniem i przejął z rąk porucznika włoskiego i przedstawicieli komisyi fort koło mostu. Równocześnie szereg żandarmów polskich pod kierownictwem porucznika marynarki Kleniewskiego objął w posiadanie port Kurzebrack. Uroczyście odbyło się przez Polaków przejęcie pięciu miejscowości polskich; w jednej wsi ludność witała ze sztandarami wkraczające wojska polskie.

### KOMISYA KOALIC. OPUŚCIŁA KWIDZYŃ.

Kwidzyń, 18 sierpnia.

(PAT.). Dnia 16 bm. opuściła Kwidzyń komisya międzysojusznicza. Wojska okupacyjne koalicyjne opuścić mają teren w środę, 18 bm.

## Rozmaitości telegraficzne.

### SŁOWACZYZNA W PRZEDEDNIU REWOLUCYI.

Warszawa, 18 sierpnia.

(Telef.). (m) Wiadomości, jakie tutaj otrzymano z Czech, stwierdzają, że cała prasa tamtejsza jest przepełniona wiadomościami o grożącym wybuchu na Słowaczyźnie. Emisaryusze z Węgier organizują rzekomo przewrót polityczny, który ma być poparty wkroczeniem wojsk węgierskich. Rząd czeski wysłał znaczne transporty wojsk dla poskromienia opornych Słowaków.

### BELA KUN WOZI ZE SOBĄ BIŻUTERYE.

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m) Do Petersburga przybył Bela Kun. W związku z tem donoszą, że władze niemieckie wykryły w czasie rewizyi w bagażach Beli Kuna znaczną ilość biżuteryi wartości kilkudziesięciu milionów

### NIEMCY GROŻĄ REPRESYAMI OBYWATELOM PERSKIM.

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m) Z Berlina donoszą: „Berl. Tageblatt" dowiaduje się, że rząd niemiecki zastosuje represye wobec obywateli perskich w Niemczech z powodu zamordowania konsula Würstrowa w Tebrys i napadu na jego zastępcę Schütza. Represye mają być zastosowane do licznych uczących się w Niemczech studentów perskich.

### STRAJK W WATYKANIE.

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m) Z Medyolanu donoszą do „Corriera della Sera", że funkcyonaryusze watykańscy rozpoczęli strajk, żądając podwyższenia płac.

## Ze spraw ruskich.

Lwów, 19. sierpnia.

### STANOWISKO PRASY UKRAIŃSKIEJ.

(u) Kto uważnie czyta ukraińską prasę z ostatnich czasów, zwłaszcza dzienniki, które reprezentują pewne partye, ten musi przyznać, że w ich programie politycznym warunki zasadnicze zmieniają się nie pod wpływem jakichś ideowych kierunków, lecz całkiem prostym, utartym zwyczajem: który wiatr wieje. „Wpered" wobec chwilowych tryumfów armii bolszewickiej, zapomniał zdaje się, lub liczy na to, że nikt nie czytał jego poprzednich artykułów, bo obecnie rejestruje z cierpliwością statystyka wszelkie bene bolszewii, zapominając o dzielnej armii at. Petlury, której oprócz ideałnej strony, zawdzięcza także i to w dużej mierze, materyalne powodzenie dziennika swego. Jaki kierunek polityczny reprezentuje to pismo obecnie — odczytując je uważnie, nie można zrozumieć, gdzie dąży? To pewne tajemnica partyjna.

„Hromadzka Dumka", organ narodowców ukraińskich, zaraziła się — zdaje się — od swego szefa z „góry św. Jura" polityką jezuicką, bo kto z Rusinów chciałby zreasumować myśli polityczne zawarte w artykułach wstępnych dziennika tego od roku, ten musiałby stracić zaufanie w szczerość jego dążeń do odrodzenia narodowego Ukraińców po strasznej katastrofie r. 1919.

„Hrom. Dumka" była pierwszem pismem ukraińskiem, które przyznało, że awantura listopadowa skończyła się — bo musiała się skończyć — katastrofą. To samo pismo przyznawało, że wojna między Polakami a Rusinami nie może wiecznie trwać i musi być zlikwidowana, na podstawie obopólnego porozumienia.

Na to pisały się wszystkie stronnictwa polskie. Premier Witos zapoczątkował nawet przedwstępne kroki do utworzenia porozumienia, do którego nawoływał organ narodowców ruskich, prasa polska przyklasnęła mu. A „Hrom. Dumka"? Zaraz po wymianie myśli reprezentantów swoich wystąpiła z szeregiem artykułów, nie odpowiadających zupełnie ani obecnej sytuacyi politycznej Ukraińców galic., ani poprzedniej deklaracyi tego pisma, którą wywołała ową konferencyę w delegaturze i mogła stanowić podstawę zgody z Polską, wysunęła nawet argumenty, które uległy konfiskacie. (Groźba mas ludowych). Gdzież tu konsekwencya i program partyjny?

„Ukraina", organ rządu gł. atamana Petlury, musi mieć pewnie zagwarantowane przywileje nietykalności, bo chociaż pismo to wychodzi w Stanisławowie, wszelkie podawane tam wiadomości polityczne, wojskowe, polityczno-wojskowo-informacyjne, Najwyższa cenzura puszcza łaskawie bez skreślenia.

„W Polsce jak kto chce".

„Prykarpackaja Ruś" jest organem dobrze wychowanych starorusinów. W duszy tych ludzi: tęsknota za carem, a w młodych pokoleniach szalony popęd ku współczesnym hasłom wolnościowym. Zachowują jednak rycerskie zwyczaje. Ze szpalt pism staroruskich nie padło dotychczas ani jedno słowo, na któreby w obecnej sytuacyi polsko-ruskiej reagować należało.

## Obywatelski komitet wykonawczy obrony Państwa we Lwowie.

Warszawa, 16 sierpnia.

Z inicyatywy Rady Obrony Państwa i Marszałka Trampczyńskiego powstał w Warszawie jako emanacya dwustu dwudziestu sześciu stowarzyszeń i instytucyi, Obywatelski Komitet wykonawczy Obrony Państwa, jako organ pomocniczy R. O. P. Na przewodniczącego wyznaczyła R. O. P. gen. Hallera. W wydziale wykonawczym reprezentowane są wszystkie warstwy społeczeństwa i wszystkie stronnictwa. Z ramienia tego Komitetu utworzyły się podobne instytucye w województwach, powiatach i gminach.

We wschodniej Małopolsce praca organizacyjna rozpoczęła się wcześniej, a odczuwając potrzebę wspólnego porozumienia, wszystkie instytucye i stowarzyszenia, zajmujące się zaciągiem ochotniczym, opieką nad żołnierzem i organizacyą O. L. O., utworzyły dnia 12 sierpnia br. Centralny Komitet pomocy dla obrońców Małopolski Wschodniej.

Chcąc uzgodnić organizacyę lwowską z działalnością Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa w Warszawie, zwołał Gen. Delegat Rządu posiedzenie prezydyalne Centr. Komitetu pomocy dla Obr. wsch. Mał., na które zaprosił reprezentantów wszystkich stronnictw politycznych.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono: uzupełnić prezydyum dotychczasowe delegatami tych stronnictw politycznych, które dotychczas w Centr. Komitecie nie były reprezentowane, a zapewniwszy sobie w ten sposób poparcie wszystkich warstw i stanów, jakoteż poparcie prasy całej, przekształcić się na: Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa we Lwowie.

Komitet ma swoją siedzibę w lokalu Banku Praskiego, ul. Jagiellońska l. 2, mezanin. Działalnością swoją obejmuje on Lwów i Okręg Generalny lwowski. Przewodniczącym jest Dr. K. Gałecki. Prezydyum stanowią pp.: Wasung, Stahl, Hamerski, Obirek, Tomicki. Wydział Wykonawczy składa się ponadto z pp.: Neumanna, Schleichera, Laskownickiego, Koziebrodzkiego, Thuliego, Bogdanowiczowej, Głażewskiego, gen. Lamezana i reprezentanta VI. armii.

Delegaci wszystkich instytucyi i stowarzyszeń, zajmujących się zaciągiem ochotniczym, opieką nad żołnierzem i sprawami O. L. O. wchodzą w skład pełnego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa.

Komitet zwraca się do Instytucyi, które dotychczas w jego składzie nie są reprezentowane, by zechciały zgłosić delegata i jednego zastępcę, któryby je stale na posiedzeniach zastępował.

Organami Komitetu jest Komisya kasowo-rewizyjna, której przewodniczący dr. Hamerski i Komisya inicyatywy i podziału pracy, kierowana przez wiceprez. Obirka. Sprawy ekwipowania armii pozostają nadal przy Komitecie przemysłowo-wojennym, z którym łączyć nas będzie dyr. Tomicki.

Komitet będzie usiłował podobną organizacyę opartą na lokalnych towarzystwach przeprowadzić we wszystkich miastach i wsiach wschodniej Małopolski.

Pełnomocnikiem Centralnego Komitetu Obrony Państwa w Warszawie na całą Małopolskę jest p. Adam Konopka.

## STACYE POSIŁKOWE MAŁOPOLSKIEJ ARMII OCHOTNICZEJ.

Lwów, 19. sierpnia.

Staraniem p. prezydentowej Neumanowej p. Maryi Kazeckiej i p. Wróblewskiej funkcyonują od dnia 3-go sierpnia stacye posiłkowe Małopolskiej Armii Ochotniczej w następujących koszarach:

1. Koszary ul. Zamarstynowska 7, przewod. p. Szmidówna i p. Pawłowska.

2. Szkoła Sobieskiego, przew. p. hr. Gołuchowska.

3. V. Gimnazyum przew. p. Neumanowa.

4. Filipówka, przew. p. Wróblewska.

Prócz tego funkcyonuje od dnia 6 sierpnia br. kuchnia amerykańska dla 500 dzieci żołnierzy, utworzona przy V. batalionie.

Dowódczynią całej tej akcyi oraz bezpłatnych sił pomocniczych wojskowych żeńskich M. A. O. jest p. Marya Kazecka, pl. Smolki 3, III. p. drzwi nr. 18.

## KRONIKA

**Repertuar teatru miejskiego**

We czwartek, 19 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Ponad śnieg", dramat w 3 akt. St. Żeromskiego.

W piątek, 20 sierpnia o godz. 7-mej wieczór „Faust", opera w 5 aktach K. Gounoda.

W sobotę, 21 sierpnia o godz. 7-mej wieczór „Książę Kazimierz" operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W niedzielę, 22 sierpnia o godz .7-mej wiecz. „Wesoła wdówka", operetka w 3 akt. F. Lehara.

W poniedziałek, 23 sierpnia o godz. 7-mej w. (premiera) „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach P. Gavoult'a.

—o—



—o—

**(g) Oblicze Lwowa** zmienia się coraz to inaczej, przejmując w ciągu jednego dnia wszystkie wyrazy, jakichby się nie powstydził najlepszy tragik filmowy. Mowa tu oczywiście o obliczu naszego miasta z pierwszych dni każdego tygodnia, gdyż, jak wiadomo, dni te właśnie bywają — przez dziwną chimerę losu — dla nas najkrytyczniejsze. Jednym z takich dni był i wczorajszy,

Kazimierz Lkra-Permsky. (Monti-Trinita).

## Damaszek.

Arabski wiatr pustynny! Palący żar!

Kolory w dali. Kolory wiosenne pod syryjskiem słońcem.

Cudna oaza. Wchodzimy.

Najpierw rzeka. Nastrój z bajki pod wysokimi cyprysami. Wytworne Damascenki ze swemi przyjaciółkami z Judei siedzą okutane w jedwab nad brzegiem. Obnażone ich nogi nurzają się w chłodnych nurtach. Kobiety Damaszku są piękne. Na kwietnej łące bawią się misterne figurki dziecięce w białych spodenkach, w haftowanych złotem kurteczkach i w burnusach.

Przedziwny świat czarów!

W milczeniu przeciąga mimo nasza karawana!

Powiew z gór, woń jaśminu, drżenie wiosny.

Ogrody Damaszku to rozkoszny cud: drzewa pomarańczowe, obciążone zarazem kwiatem i owocem, mirty, morele, figi, drzewa oliwne i kilka palm daktylowych.

Rozwiera się oaza. Wynurza się Damaszek!

* * *

W Damaszku. Lewantyński hotel. Służba arabska.

Damaszek jako rywal Bagdadu przypomina marokańskie miasto Fez. Przynajmniej w architekturze. Mimo swego arabskiego milieu, jest Damaszek bardziej europejski, aniżeli Konstantynopol.

Miasto roześmiane. Marzący Wschód.

Damaszek, stolica królów Judei, królów perskich i Seleucydów. Julian powiedział trafnie: „Oko całego Wschodu, miasto Zeusa!"

Na ulicy. Ludzie Wschodu. Ciemna skóra, ciemne oczy, ciemne włosy, owinięte śnieżnym turbanem. Syryjczycy i Syryjki na mułach, Druzowie na koniach, Beduini na wielbłądach.

Nazajutrz. W sercu miasta. Tam, kędy sterczą ruiny wielkiego meczetu. Dawny kościół św. Jana, współczesny Hagii Sofii i bazylik Konstantyna. Dziś jeszcze sławne są te ruiny. Marmurowe kolumny. Mozajka ze złota. Ten meczet jest jedną z trzech najświętszych świątyń islamu. Zaraz po Mekce i Jeruzalem. W meczetach spoczywa głębia szczęścia ludzkości. Czemże jest nasza zwyrodniała sztuka europejska? Ozdrowienie jej leży na Wschodzie.

Są to wszystko rzeczy święte. Pogrążone w kontemplacyi religijnej siedzą tu nieprzeliczone turbany. Od świtu aż po zmierzch. W cieniu i w najgłębszym spokoju na starych, bezcennych kobiercach.

Pokazują mi też srebrną skrzynkę, w której widna jest głowa muzułmańskiego proroka i męczennika Husseina.

Wspinam się na wysoki minaret. Najmilszy widok. Kraina piękności. Kraina wiosny. Ku zachodowi rozkwiecone ogrody, pachnące pola. Żyzny kraj, pastwiska. Dolina Barady z traktem do Bejrutu. Na południu przedmieście Meidan ze świętą drogą do Mekki i Mediny. Na wschód przepyszne sady i mistyczne cmentarze wschodnie, z drogą handlową do Palmiry i Bagdadu. Sięga już wzrok nasz gór, panujących nad Damaszkiem. Smutne są, a przecież jakby święty przybytek.

Zachód słońca...

Modlitwa Moghrebu.

Ostro, smutnie i długo dźwięczy jego zew na modlitwę. Zmieszany z radosnym świegotem czarnych jaskółek w złotym eterze zachodzącego słońca.

Potem cisza. Poczyna się wieczór...

Na wschodzie trwa on krótko. A z pierwszemi gwiazdami przychodzi noc.

* * *

Z rana pierwszy mój krok kieruję się do bazaru. Tu koncentruje się życie miasta. Olbrzymi kompleks niezliczonych wązkich, skrytych ulic i uliczek. Na kilometry długi błędnik.

Ten bazar zaopatruje we wszelaki towar wszystkie plemiona Beduinów arabskich w promieniu pięciuset mil.

Mroczny labirynt, stara wieża Babel, muzeum strojów: Beduini, Druzowie, Arabowie i Turcy w kolorowych szatach, jedwabnych, wytworne emiry w indyjskich kaszmirach, postaci z Kaukazu, z Persyi i Egiptu. Zakwefione damy muzułmańskie kupują materye. Także i chrześcijanki, niezasłonione piękności, są bardzo chętnie widziane w roli sprzedających. Wozy i jeźdźcy przedzierają się przez gęstą ciżbę. Przekupnie słodyczy i lemoniady mrożonej zachwalają z krzykiem swe towary w dzikim języku.

* * *

Na przedmieściu Meidan!

Brama Allaha!

Tu poczyna się święta droga do Mekki. Tu poczyna się nieskończoność pustyń arabskich.

przyczem niepokój o front najbliższy walczył z radością z powodu sukcesów na północy. Pomimo to ranek przeszedł wśród pewnej depresyi, do czego przyczyniały się przejazdy furmanek z ewakuowanymi z okolic wschodnich. Było też trochę zdenerwowania, czerpiącego swe źródło w tem, że w komunikacie sztabu po raz pierwszy padła nazwa naszego grodu. Ale koło południa wrodzony lwowianinowi optymizm wziął górę. A gdy nad wieczorem rozeszła się nadto nieskontrolowana zresztą wieść o odbiciu Brześcia — nastrój we Lwowie zmienił się momentalnie. Miejsce smutku czy trwogi zajęła radość i nadzieja. Lwów okazał swe prawdziwe oblicze. I jakże nie podziwiać takiego miasta, które zapomina, iż rano uważało się samo za zagrożone, przenosząc radość z poprawy ogólnej, nad bezpieczeństwo własne!

**Odezwa gen. Hallera.** Dowódca frontu półn.-wschod. generał Józef Haller, wydał rozkaz dnia 10 sierpnia: „Żołnierze! umieliście wydobyć z siebie tyle siły woli, tyle hartu rycerskiej cnoty, że w czasie bitwy nad Bugiem, mimo całego ofenzywnego rozpędu wróg zachwiał się, armia jego została zagrożona w swoich podstawach i dziś bliska jest zupełnej demoralizacyi. Odezwa, wskazując na ruch i hart żołnierzy, okazanych w wielu oddziałach, a zwłaszcza w grupie poleskiej gen. Sikorskiego, wzywa wojsko całe do zachowania ducha ofenzywy, gdyż godzina ostatecznego czynu niedaleka. Patrzcie, jak za Wam organizują się i zbroją obywatele, a nawet kobiety. Także i dzieci rwą się, by z tak kochanym przez nas żołnierzem współdziałać. Naród cały jest przekonany, że z widoczną Bożą pomocą zwycięży, Wy Żołnierze zaufania nie zawiedźcie i nie ściągajcie hańby na Was, a przez to hańby na Ojczyznę".

**Paryski dziennik o bohaterstwie Lwowianek.** W ostatnim numerze paryskiego „Excelsiora" znajdujemy piękny artykuł pióra V. Lana Despres, poświęcony bohaterskiemu udziałowi kobiety polskiej w obronie Lwowa. Porywający opis tych walk kończy p. Despres następującem wspomnieniem o heroicznem zachowaniu się naszych ochotniczek podczas obrony Wilna. W krytycznej chwili, kiedy żołnierze polscy, pozbawieni amunicyi, zmuszeni byli cofnąć się, kobiety niejedne idą naprzód, a te, które nie zdołały trochę później połączyć się ze swemi liniami, obierały sobie raczej życie, by się nie oddać w ręce wroga. Ten czyn bohaterski, który opisujemy, a który dorównywa najsławniejszym przykładom starożytnego heroizmu, poda z pewnością nazwiska ich potomności.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się 19. bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

**Dla skautów na froncie.** Komenda Chorągwi Lwowskiej zorganizowała celem utrzymania stałego kontaktu ze skautami w polu pocztę skautową. Listy i przesyłki od rodzin i dary od przyjaciół skautingu uprasza się składać w izbie III. Lwowskiej Drużyny żeńskiej ul. Sokoła l. 7 II. p. w godzinach od 4 do 7 popołudniu. Biuro to będzie miało zadanie rozsyłać listy i przesyłki przywiezione z frontu, jak również będzie udzielać wszelkiej pomocy i zasięgać potrzebne informacye u władz wojskowych w wypadkach szczególnych.

**Nowa stacya posiłkowa.** Na życzenie brygadyera p. Mączyńskiego powstaje przy ul. Jakóba Hermana stacya posiłkowa dla żołnierzy W. P. Panie chętne, chcące wziąć udział w organizacyi i pracach tej stacyi, zechcą się zgłaszać wprost w lokalu stacyi ul. Jakóba Hermana, budynek gimnazyum V.

**Wieczór rozmaitości.** Zespół artystów pod kierownictwem p. Bronisława Bronowskiego, urządza Wieczór rozmaitości w sali „Sokoła Macierzy", w niedzielę 22 b. m. o godzinie 7·30. Udział muzyki wojskowej. Dochód przeznaczony na cele oświatowe żołnierza. — Szczegóły w afiszach.

**Na rzecz Armii Ochotniczej złożyli:** Pp. Feliksowie Raczyńscy 500 Mk., ofiarodawcy z pow. Żydaczowskiego na ręce Starosty 20145 Mk. oraz dzieci funkcyonaryuszy szkoły kraj. szkoły rzemiosł w Drohowyżu 1100 Mk. 50 fen. Za dary składam w imieniu Armii Ochotniczej najserdeczniejsze podziękowanie. — Lamezan-Salins, Gen. por. mp.

**Komitet „Wszystko dla frontu"** zwraca się z prośbą do P. T. Publiczności o ofiarowanie 4 mandolin i 2 gitar do użytku żołnierzom, którzy tę prośbę przesłali z frontu na ręce Komitetu. By uczynić zadość prośbom żołnierzy, Komitet prosi o łaskawe ofiary, ewentualnie sprzedaż za niezbyt wysoką zapłatą.

**Na rzecz „Wszystko dla frontu"** złożyli referenci Komisy szacunkoweej na ręce kierowniczki biura dla powiatu lwowskiego, p. Jabłońskiej 155 marek.

**Zdolne szwaczki** do szycia białej bielizny za wynagrodzeniem dla M. O. A. O. będą natychmiast przyjęte w szwalni ul. Wałowa 4.

**Skonfiskowano** „Wpered" z 19 bm. Nr. 191 za notatkę w kronice pt.: „Kawa podorożiła w Krakowi" od początku do końca.

(g) **Przegląd dokumentów wojskowych.** Wobec ukończenia przeglądu wojskowego roczników do 1890 r., władze zarządziły wczoraj kontrolę dokumentów wojskowych. W lokalach szczególniej drugorzędnych, oraz na ulicach miasta przeprowadzono ją wczoraj późnym wieczorem bardzo troskliwie. Wyniki nieznane narazie.

(r) **Barometr Indyan.** Indyanie posługują się osobliwym barometrem, na którego wskazówkach można zupełnie polegać. Jest nim mianowicie skorupa pewnego gatunku raka morskiego, zamieszkującego wody w południowej części Chile. Przy pięknej i suchej pogodzie skorupa owa jest barwy jednolicie białej, gdy grozi natomiast deszcz, skorupa pokrywa się licznemi plamkami, barwy czerwonej. Im więcej powietrze zawiera wilgoci, tem bardziej wzrasta liczba owych plamek. Gdy deszcz już pada, skorupa przybiera barwę zupełnie czerwoną.

(r) **Wspaniały pogrzeb — kanarka.** Nigdy jeszcze chyba nie oglądano tak wspaniałego pogrzebu, jak ten, który według doniesień pism angielskich odbył się w Newark w New Jersey. Opuścił mianowicie ten padół płaczu ukochany Jimmy, kanarek pewnego włoskiego szewca, Emilia Russomanna. Śmierć nastąpiła wskutek przejedzenia się melonami. Zwłoki kanarka umieszczono w małej, bogato przyozdobionej trumience, którą, złożoną na białych noszach, niosło na ramieniu kilku przyjaciół niepocieszonego szewca. Przeszło pięćset osób pieszo postępowało za niosącymi trumienkę. Przed nimi szła kapela, złożona z 15 muzykantów. Mnóstwo wieńców złożono w darze na grobie kanarka, a sklep szewca, obity kirem, pozostawał w ciągu całego dnia zamkniętym.

(r) **Dalsze plany Amundsena.** Z Kopenhagi donoszą: Raul Amundsen opuścił dnia 6 sierpnia Nome na Alasce i udał się na wyspy Wrangla. Stąd ma zamiar próbować dostać się na arktyjskie kry lodowe, by tą drogą dostać się do bieguna północnego. Wyjeżdżając z Nome oświadczył Amundsen, iż oblicza czas trwania swej obecnej podróży na lat 6.

(r) **Kradzież obrazów w Stuttgarcie.** Z jednej z galeryi obrazów byłego króla wirtemberskiego wycięto z ram ośm cennych obrazów i skradziono je. Za sprawcą kradzieży rozpoczęto poszukiwania. Obrazy wycięte przedstawiają krajobrazy egipskie.

(r) **Pojęcie hygieny w Marokko.** Jedno z pism francuskich podaje historyjkę, świadczącą dobitnie o pojęciu hygieny w marokkańskich hotelach: Pewien oficer ze sztabu generała Lyanthogs zamieszkał w gospodzie w miejscowości Rabat. Gospoda nazywała się pod „Białym Łabędziem". Gospodarze wyróżniali oficera z pośród innych gości i usługiwali mu nadzwyczaj uprzejmie. Nie miał zatem serca uskarżać się na rozmaite niedomagania, które dawały mu się dotkliwie we znaki. Z niecierpliwością wysłuchiwał opowiadań gospodyni, iż poprzednikiem zamieszkującym jego pokój był porucznik żuawów. „Ach, tak" — odrzekł oficer — „zapomniał nawet szczoteczkę do zębów". „Ależ nie — zaprotestowała gospodyni — szczoteczka jest hotelową, ale rezerwujemy ją zwykle tylko dla lepszych gości."

(x) **Ofiary bolszewickiej wojny.** W Worobijówce, powiat Tarnopol, 13-letnia Anna Borys została przed dwoma dniami raniona w prawą nogę odłamkami bolszewickiego naboju. — W Podkamieniu, powiat Brody, przedwczoraj raniony został w prawą nogę 70-letni Antoni Prus, tamtejszy gospodarz. Prus został raniony odłamkami bolszewickiego granatu, który przebiwszy dach i sufit, wpadł do mieszkania, niszcząc również całe urządzenie domowe. — W Horodyszczu, powiat Tarnopol, raniona została zabłąkaną kulą karabinową w prawą rękę tamtejsza gospodyni Zofia Papierniak, licząca lat 42. Po prowizorycznem opatrzeniu ran, ofiary bolszewickiej wojny odwieziono do tutejszego szpitala państwowego.

(—) **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Miodowej l. 8, dama z ćwierćświatka, Karolina B. wczoraj późnym wieczorem w zamiarze samobójczym napiła się sublimatu rozpuszczonego w benzynie. Desperacki krok spostrzeżono w czas. Wezwane pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka pozostawiło niedoszłą samobójczynię w opiece domowej, gdyż na przewóz do szpitala nie zgodziła się ona i jej przyjaciółki.

(—) **Wypadek podczas pracy.** Marya Śliwka robotnica w magazynach warsztatu przy ul. Janowskiej l. 99, doznała wczoraj podczas pracy złamania lewej nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęśliwej pierwszej pomocy.

(—) **O chlebie powszednim.** W tym tygodniu zaczęto sprzedawać chleb żytni, bochenek rzekomo 800 gramowy, po 10 marek. Niestety chleb ten jest wprost nie do spożycia, bo niewypieczony. Możeby władze, które ustanowiły cenę, zajęły się także wagą i jakością tego chleba?

**Za dezercyę.** Wyrokiem Sądu Wojskowego O. Genu zasądzeni zostali za zbrodnię dezercyi, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, szer. Józef Sach na karę półtorarocznego więzienia, a szer. Michał Rzadkowski na karę pięcioletniego więzienia, plut. Jan Sawicki za zbrodnię z §§ 457, 459, 464 b. w. u. k. na karę ciężkiego więzienia przez jeden rok, degradacyę do szeregowca i utratę wszelkich odznaczeń, szer. Kornel Stachów za zbrodnię dezercyi, na karę ciężkiego więzienia przez ośm lat, szer. Joachim Kurek za zbrodnię zbiegostwa z frontu, na karę 10-cio letniego więzienia; w obu ostatnich wypadkach uwzględniono jako okoliczność łagodzącą młody wiek oskarżonych.

---

Dziś znowu rocznica! Rocznica odwieczna. Rocznica pielgrzymki do Mekki i Mediny. Dziś zbierają się wszyscy: Tunetańczycy, Algierczycy, ciemnoskórzy ludzie z Moghrebu, Turcy z Turcyi europejskiej, Persowie, Kurdowie i Czerkiesi. Uroczysty orszak pielgrzymki do świętego meczetu, do Kaaby. Milami będą musieli wędrować po rozżarzonych piaskach Arabii. Tygodniami iść będą przez ten smutny, martwy kraj.

O świcie budzi mię śpiew muezzina: „Allah akbar!... Allah akbar!... Allah jest wielki!.. Allah tylko jest Bogiem"...

Jest lewo czwarta godzina. On śpiewa świeżym głosem modlitwę poranną. Sentymentalną, a przecież smutną.

W sąsiednim meczecie śpiewa inny muezzin. Śpiew jego dźwięczy tak z bliska, że zda mi się, jakby to było na dachu mego domu: „Allah akbar!... Allah jest wielki!.. Allah tylko jest Bogiem!...

Czterykroć śpiewa modlitwę poranną. Śpiewa ją na zachód i na północ, na wschód i na południe. Ten śpiew jest jakoby dostojną skargą na islam.

Dzisiaj nie zasnę już. Jest to ostatni mój dzień w Damaszku. Dziś zaczyna się moja wędrówka przez pachnące góry Judei. W promienną dolinę Jordanu, ku Jeruzalem...

(—) **Kradzieże kieszonkowe.** W Rynku skradziono wczoraj Jerzemu Świstowi, gospodarzowi z Ostrowa z kieszeni marynarki portfel z 3900 mk. i ważnymi dokumentami. — W wozie tramwajowym K. D. skradziono wczoraj Leonowi Bergmannowi z kieszeni portfel z 5620 mk.

(—) **Pokąsany przez psa.** Jana Kolika, dozorcę w ulicy Żółkiewskiej ukąsił jakiś złośliwy pies w nogę. Ranę opatrzyło Kolikowi Pogotowie ratunkowe.

(—) **Amator królików.** Dotychczas niewyśledzony amator królików skradł minionej nocy z komórki realności przy ul. Szeptyckich l. 14, na szkodę Konstancyi Krasuskiej 7 królików.

—o—

**Ktoby wiedział** gdzie przebywa Anna Telipska 18-letnia blondynka, raczej donieść matce Tekli Telipskiej w Zagórzu, do gminy dla wójta. 4110

—·—

**Wpis na listę obrońców wojskowych.** Adwokaci, którzy pragną zostać wpisani na listę obrońców wojskowych, mają wnieść podanie do Ministerstwa Spraw Wojskowych za pośrednictwem Izby Adwokatów, do dnia 20. sierpnia b. r. Bliższych informacyi udziela Biuro Izby. 4111

# EKONOMISTA.

## Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 sierpnia.

### Waluta markowa.

**I. Akcye bankowe** za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

| | Wart. nomin. | Ostat. dywid. | Płacą | Żądają | Transak |
|---|---|---|---|---|---|
| | Korony | | | | |
| Bank akc. związkowy IV i V em. | 400 | 30 | 370·— | —·— | —·— |
| Bank małopolski | 400 | 32 | 550·— | —·— | —·— |
| Bank hipoteczny galic. | 400 | 28 | 580·— | —·— | —·— |
| Bank hipot. zemelny | 400 | 24 | 340·— | —·— | —·— |
| Bank powszech. kredyt. | 200 | 10 | 215·— | —·— | —·— |
| Bank przemysłowy | 400 | 20 | 450·— | —·— | —·— |
| Bank ziemski kred. galic. | 400 | 30 | 385·— | —·— | —·— |
| **II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.** | | | | | |
| Tow. akc. brow. lwow. | 500 | 60 | 850·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Chodorów | 200 | — | 1000·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. fabr. kart | 200 | 30 | 560·— | —·— | —·— |
| Fabr. cementu „Portland Szczakowa“ | 200 | 40 | —·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. „Galicya“ | 400 | 100 | 15000·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Gafota | 200 | — | 1050·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Górka | 200 | 22 | 1400·— | —·— | —·— |
| „Oikos“, za 1. prz. drz. | 1428 | — | 2800·— | —·— | —·— |
| Polska nafta | 700 | — | 1100·— | —·— | —·— |
| Polskie Tow. handlowe | 200 | 30 | 330·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Rakszawa | 200 | 40 | 350·— | —·— | —·— |
| Zakłady elektr. „Siersza“ | 200 | 8 | 750·— | —·— | —·— |
| Gal. Zakł. górn. Siersza | 200 | — | 1450·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Zieleniewski | 200 | 28 | 1400·— | —·— | —·— |

**Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank małopolski dla han. 4 i pół prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Bank hip. gal. 4 i pół prc. | 83·— | 90·— | —·— |
| Bank hip. gal. 4 prc. | 83·— | 8[illegible]·— | —·— |
| Bank hip. zemel. 4 i pół prc. | 92·— | 94·— | —·— |
| Bank kraj. gal. 4 i pół prc. | 94·— | 96·— | —·— |
| Bank kraj. gal. 4 prc. | 90·— | 92·— | —·— |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc. | 94·— | 96·— | —·— |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Bank kred. ziem. 4 i pół prc. | 88·— | 90·— | —·— |

**Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Komun. Banku kraj. 4 i pół prc. | 86·— | 88·— | —·— |
| Komun. Banku kraj. 4 prc. | 81·— | 83·— | —·— |
| Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc. | 78·— | 80·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc. | 80·— | 82·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc. | 80·— | 82·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc. | 80·— | 82·— | —·— |
| Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.) | 82·— | 84·— | —·— |
| Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc. | 84·— | 86·— | —·— |
| Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc. | 86·— | 88·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc. | 80·— | 82·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc. | 80·— | 82·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc. | 80·— | 82·— | —·— |

Waluty i dewizy nienotowane.

### WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 18 sierpnia.

Na giełdzie zastój.

Poza giełdą kupowano marki niemieckie w większych ilościach po nieco wyższym kursie.

Dolary podrożały znowu o 2 punkty.

Kurs lei obniżył się o 5 punktów.

Grzywny poszły w górę, karbowańce zaś słabsze.

Za korony niestemplowane płacono dzisiaj znacznie drożej.

Ruble awansowały o 5 punktów.

W Krakowie marki niemieckie o 6 punktów tańsze, dolary o 2 punkty droższe, aniżeli we Lwowie.

Tendencya silna, usposobienie ożywione, — ocenienie sytuacyi spokojne.

### KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 18 sierpnia.

**Papiery lokacyjne.**

| | Ofiar. | Żądano | Transakcya |
|---|---|---|---|
| 4 prc. poż. kraj. z r. 1893 | 76·— | 78·— | |
| 4 „ „ „ szkolna z r. 1908 | 78·— | 80·— | |
| 4·5 prc. poż. kraj. z 1913 | 80·— | 82·— | |
| 4·5 „ „ „ z 1914 | 82·— | 84·— | |
| 4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909 | 76·— | 78·— | |
| 4 prc. poż. m. Lwowa | 74·— | 76·— | |
| 4·5 prc. obl. Banku kraj. | 81·— | 83·— | |
| 4 „ „ „ „ | 76·— | 78·— | |
| 4 „ „ kol. „ „ | 73·— | 75·— | |
| 4·5 prc. listy zast. Banku kr. | —·— | 90·— | |
| 4 „ „ „ „ „ | 85·— | 88·— | |
| 4·5 „ „ „ „ hip. | 82·— | 84·— | |
| 4 „ „ 60-let. „ „ | 79·— | 81·— | |
| 4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem. | 84·— | 86·— | |
| 4·5 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt. | 84·— | 86·— | |
| 4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk. | 84·— | 86·— | |
| 4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk. | 82·— | 84·— | |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Polski Bank Przem. | 400·— | 450·— | |
| Bank hipoteczny | 550·— | 580·— | |
| Bank Małopolski | 550·— | 590·— | |
| Ziemski Bank kredyt. | 380·— | 410·— | |
| Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A. | 200·— | —·— | |
| Polskie Tow. handl. | 320·— | 370·— | |
| Handl. Sp. Akc. Impex | 200·— | 240·— | |
| Zieleniewski | 1400·— | 1500·— | |
| Górka, Fabr. cementu | 1300·— | 1400·— | |
| Siersza, Zakłady górn. | 1300·— | 1400·— | |
| T. P. G. | —·— | —·— | |
| Polska Nafta | 1000·— | 1100·— | |
| „Lemiesz“, fabr. maszyn | 1550·— | 1650·— | |

Waluty i dewizy nienotowane

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 18 sierpnia.

(Telef.). Na giełdzie wczorajszej panowało pewne ożywienie, jednak urzędnicy nadal wstrzymywali się od większych transakcyi, oczekując poprawy kursu marki polskiej. Waluty i dewizy zagraniczne mają w dalszym ciągu stosunkowo za wysoki kurs. Istnieje uzasadniona nadzieja, że w niedługim już czasie nastąpi oczekiwany spadek walut obcych. W akcyach i papierach przemysłowych stagnacya.

### Giełda wiedeńska.

Wiedeń 18 sierpnia.

(PAT.) Giełda z 17 sierpnia. Renta majowa 89·90, Austr. renta koronowa 87·90, Austr. renta lutowa 91·—, Węgierska renta koronowa 106·75, Losy tureckie 1900·—, Priorytety kolei południowej 1068·—, Anglobank 718·—, Bankverein 790·—, Bodenkreditanstalt 936·—, Kreditanstalt 1670·—, Bank depozytowy 740·—, Länderbank 950·50, Mercur 835·—, Unionbank 817·—, Bank obrotowy 615·—, Živnostenska Banka 1570·—, Kolej północna 12.100·—, Kolej południowa 761·—, Austryackie koleje państwowe 3280·—, Kolej Lwów-Czerniowce ——·—, Węgierskie koleje państwowe —·—, Alpiny 3220·—, Berg-und Huetten ——·—, Krupp 1430·—, Poldihuette 2345·—, Prager-Eisen 6525·—, Rima 2985·—, Skoda 2270·—, Zieleniewski —·—, Apollo 4100·—, Fanto 18.850·—, Galicyjskie Karpaty 11.400·—, Galicia 21.350·—, Schodnica 12400·—.

## OGŁOSZENIA

### NEKROLOGIA

†

**ADOLF TELICZEK**

przemysłowiec i obywatel m. Lwowa zmarł dnia 13. sierpnia 1920 r., zaopatrzony św. Sakramentami, w 56 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona żona z dziećmi i wnukiem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 20. sierpnia 1920 r., o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Ogrodnickiej l. 1, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego. 4102

Lwów, dnia 18. sierpnia 1920.

### POSADY I PRACA

**Dezyderyusz Frankowski**, rządowo upoważniony geometra, wykonuje parcelacye i pomiary, Lwów, Krupiarska l. [illegible], II. p. 4107

**Koncypienta** samodzielnego poszukuję natychmiast. Oferty listowne adw. Dr. Pisek Mościska, osobiste niedziela między 12 a 1 przed poł., Kromkowa, Fredry 4 a, III. p. 4108

### MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

**Odstąpię** 3 pokoje z kuchnią, łazienką, pokój dla służby pod warunkiem kupna umeblowania. Cena przystępna. Sprzedam psa dobrego, stróża pokojowego. Nowy Świat 18, II. p. na prawo. 4112

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

**Odstąpię** lub wynajmę interes na pryncypalnej ulicy. Zgłoszenia pod „Sklep“ w Administracyi. 4075

**Brutta** naftowe kupię. Oferty pod „Mrażnica“ „Poranna“, Lwów. 4069

**Odkupię** urządzenie domowe wraz lub bez pomieszkania. Zgłoszenia pod „Meble“ w Administracyi „Gazety Wieczornej“. 4068



Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI